Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 105. | Chełmża, środa, dnia 8-go maja 1929 r. | Rok II.

Nowa iluzja rozbrojenia narodów.

Na marginesie przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Błędne koło problemu rozbrojenia państw Europy kręci się już od pierwszej chwili po ukończeniu wojny światowej.

Wszelkie dotychczasowe konferencje rozbrojeniowe, mające na celu w drodze porozumienia między głównemi potęgami morskiemi i lądowemi doprowadzić do ograniczenia zbrojeń, uwydatniały zawsze zamiast zgody silny a niespodziewany często antagonizm między największemi mocarstwami Europy i Ameryki.

Mimo wszelkich wysiłków w ciągu minionych dziesięciu lat pokoju nie chciano, czy też nie umiano znaleść sposobu, mogącego skasować zupełnie, a w najgorszym razie ograniczyć do minimum zbrojenia państw lądowych i morskich.

Ugruntowała się jedynie świadomość grożącego niebezpieczeństwa przyszłej wojny, nurtująca nietylko w umysłach powojennego społeczeństwa, ale znajdująca również wyraz i posłuch w dyplomatycznych działaniach różnych rządów Europy i Ameryki. Rezultatem zaś tych działań są sojusze obronne między poszczególnymi narodami, jak również zbiorowe pakty antywojenne w rodzaju podpisanego ostatnio przez Polskę i szereg sąsiadujących z nami krajów paktu Kelloga.

Jak na razie jest to jedyny postęp w kierunku pacyfikacji świata, albowiem w dziedzinie rozbrojenia narodów nic jeszcze konkretnego dotąd nie uczyniono.

Obecnie zanosi się na nową konferencję rozbrojeniową. Jak doniosły telegramy, w Genewie odbyła się wstępna konferencja, mająca na celu przygotować narady nad powszechnem rozbrojeniem. Podobno różne państwa złożyły już swoje projekty w tej dziedzinie.

Zdawać by się więc mogło, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę obowiązujący już częściowo pakt Kelloga, że powoli zbliżamy się do kresu wieloletnich wysiłków nad ugruntowaniem pokoju powszechnego. Tymczasem przytoczone niżej uwagi wykazują najlepiej, jak różne narody rozumieją problem rozbrojeniowy i jak daleko jesteśmy jeszcze od zrealizowania hasła powszechnego rozbrojenia.

Anglja, która już i tak posiada największą flotę na świecie, przewiduje jeszcze w najbliższych latach budowę 36 nowych krążowników i 27 łodzi podwodnych. Pozatem mamy jeszcze świeżo w pamięci zeszłoroczne manewry floty powietrznej Anglji, mające na celu wypróbowanie obrony stolicy wielkobrytyjskiej przed atakiem powietrznym nieprzyjaciół. Jak z tego wynika Anglja nie przykłada większego znaczenia do traktatów, potępiających wojnę, nie wierzy nawet zbytnio w sojusze obronne lecz stara flotę swoją postawić na takiej wyżynie, aby mogła zawsze sprostać wymaganiom chwili.

Tajne zbrojenia niemieckie są powszechnie znane. Dodać można jeszcze fakt, iż Niemcy w budżecie na rok 1929 wstawiły potwornie wielką sumę, idącą w setki miljonów marek na utrzymanie Reichwehry wzgl. dalsze zbrojenia. Pozatem wszystkim znana będzie sprawa projektowanej w Niemszech budowy całej serji olbrzymich pancerników wojennych A. B. C. itd. Flota powietrzna Niemiec, którą w każdej chwili przystosować można do celów wojennych, jest dzisiaj największą w Europie.

Także i Ameryka buduje już statki powietrzne przewyższając pod względem udoskonalenia technicznego słynne niemieckie Zeppeliny. Obliczone są one na balast kilku tysięcy kilogramów i załogę wojskową ze 100 ludzi. Charakterystyczna wielce jest również rywalizacja Ameryki z Anglją w kierunku posiadania największej floty na świecie.

Co zaś dotyczy stałej regularnej armji, to sięga ona obecnie w Europie 6 milj. ludzi. Na zbrojenia Europa wydaje około dwóch miljardów dolarów rocznie.

Wobec tego wątpić należy, ażeby nowa, Bóg wie, która z rzędu konferencja rozbrojeniowa w Genewie mogła dać jakiekolwiek wyniki. Zasada: „jeżeli chcesz pokoju, przygotuj się do wojny“ — będzie zdaje się zawsze aktualna w życiu narodów a wojny nie przestaną być nigdy „prawem natury“.

L. Łydko.

Bolszewicy podbechtują litwinów przeciwko polakom.

Na Litwie kowieńskiej ukazało się szeroko kolportowane pismo komunistyczne „Nasza Praca“. Charakterystycznem jest, iż pismo redagowane jest w języku polskim i prawdopodobnie drukowane w Mińsku, a następnie dopiero przewożone do Kowna. Gazeta ta specjalnie ostro występuje przeciwko porozumieniu polsko-litewskiemu i uważa, że obecny rząd kowieński jest rządem sprzedajnym, który chce zbliżenia z Polską celem ujarzmienia włościan i robotników litewskich. Gazeta wskazuje, że wszyscy wybitniejsi dowódcy armji litewskiej rekrutują się z pośród b. ziemian polaków.

Cała zaś kampanja antypolska, prowadzona przez obecny rząd, służy zdaniem dziennika komunistycznego, jedynie do uśpienia czujności narodu litewskiego. W dalszym ciągu pismo napada w ostrych słowach na jeden z największych banków litewskich Wołokajtisa, który rzekomo ma kierować całą międzynarodową polityką litewską.

Prawdopodobnie kłamliwe wiadomości podane przez „Naszą Prawdę“ są rozsiewane w myśl wskazówek rządu sowieckiego, który jak wiadomo, wszelkiemi siłami dąży do niedopuszczenia jakiegokolwiek porozumienia polsko-litewskiego.

Narodowy rząd Gruzji protestuje przeciwko uzurpatorom sowieckim.

Paryż, 6. 5. Przedstawiciel narodowego rządu Gruzji Czchenkeli wystosował do przewodniczącego komisji rozbrojeniowej w Genewie notę, w której odmawia Litwinowowi prawa występowania w imieniu Gruzji okupowanej przez Sowiety. Czchenkeli zaznaczył, że jak długo będzie trwała okupacja Kaukazu i Ukrainy przez wojska ZSRR. tak długo Sowiety nie będą w stanie zmniejszyć stanu liczebnego swej armji koniecznej dla zwalczania ruchów niepodległościowych w tych krajach i utrzymywania okupacji.

Bojowe samoloty niemieckie dla Z. S. R. R.

Ryga, 6. 5. — Urzędnicy celni zasekwestowali 4 samoloty, przesyłane transytem z Niemiec do Rosji, stwierdziwszy że są to samoloty wojskowe.

Kubala i Idzikowski ponowią próbę zdobycia Atlantyku.

Paryż, 6. 5. Z Villacoublay donoszą, że lotnicy polscy Kubala i Idzikowski spodziewają się wznowić w tym roku próbę przelotu Atlantyku z Paryża do Nowego Jorku na aparacie tej samej konstrukcji, co użyty przy pierwszej próbie, z tą jednak różnicą, że model aparatu został znacznie ulepszony i jest wykończony całkowicie z metalu. Zbiorniki samolotu obliczone są na 6.500 do 7.000 litrów, wentyle aparatu pozwalają w razie konieczności opuszczenia się na morze na szybkie opróżnienie zbiorników z benzyny, które tem samem przekształcone być mogą na dodatkowe pływaki, co zapewni hydroplanowi pewność utrzymania się na morzu. Aparat zaopatrzony jest ponadto w radjostację nadawczą i odbiorczą krótkofalową z zasięgiem nadawczym w promieniu 600 klm. i odbiorczym do 2.000 km.

Odlot projektowany jest w ciągu maja lub pierwszej połowy września br.

Dom robotniczy w Styrji arsenałem.

Wiedeń, 6. 5. W miejscowości Kapfenberg w Styrji, gdzie 1 maja doszło do starć między „Schutzbundem“ a komunistami, przeprowadziła policja rewizję w domu robotniczym, w poszukiwaniu broni. Rezultat rewizji dał niespodziewane wyniki; znaleziono tam i skonfiskowano 200 karabinów, 3 karabiny maszynowe, wielką ilość amunicji i mnóstwo kastetów.

Z kraju.

Silne trzęsienie ziemi zanotowało krakowskie obserwatorjum.

Z obserwatorjum astronomicznego w Krakowie donoszą: W dniu 1 maja b. r. sejsmograf obserwatorjum krakowskiego zanotował silne trzęsienie ziemi. Pierwsze drgnienie nastąpiło o godz. 15.43, w 11 minut później nastąpiły główne wstrząsy, które trwały około 9 minut, poczem jeszcze w ciągu przeszło godziny sejsmograf notował słabe drgania. Maksymalne wychylenie piórka wyniosło 14 mm. Odległość ogniska trzęsienia wynosi około 4 000 km.

Medale pamiątkowe za wojnę 1914—1921.

Zarząd Obwodowy b. Wojaków na terenie W M. Gdańska zwrócił się do poszczególnych placówek w celu podania druhów którym przysługuje prawo otrzymania Medalu pamiątkowego: Polska swemu obrońcy.

Obywatelski czyn margrabiego Wielkopolskiego.

Aleksander margrabia Wielkopolski z Chrobrza ofiarował 2 pp. leg. w Pińczowie do obsadzenia żywopłotem 3 kilometrowego rejonu koszar wielką ilość cennych krzewów. Ponadto obdarzył pułk mnóstwem drzewek szlachetnych, dając piękny przykład obywatelskiego stanowiska wobec armji.

Skarb państwa nie poniósł straty przy pożarze w nasycalni progów.

Jak „II. K. C.“ donosił w numerze z dnia 27-go kwietnia, spłonęła całkowicie wskutek zaprószenia ognia nasycalnia podkładów na stacji Ostrów Mazowiecki. Ministerstwo komunikacji podaje odecnie do wiadomości że, nasycalnia ta, będąca własnością P. K. P., została wydzierżawiona towarzystwu prywatnemu, które stosownie do umowy musi zwrócić wszelkie straty powstałe wskutek pożaru, wobec czego skarb państwa nie poniesie żadnych szkód.

Zemsta dekoratora teatralnego.

Z Grodna donoszą: Policja wykryła sprawcę zniszczenia, dokonanego onegdaj w teatrze garnizonowym w Grodnie. Jest nim 27-letni Wacław Markowski, malarz-dekorator, zatrudniony przez kilka dni w teatrze i zwolniony za niesolidne wywiązanie się ze swych obowiązków, za co się też zemścił, niszcząc dekoracje i demolując urządzenie teatru.

Rower nie jest zbytkiem.

W związku z licznemi zażaleniami ze stron robotników, że samorządy opodatkowują rowery jako przedmiot zbytku, minister spr. wewn. polecił wojewodom zwrócić uwagę zarządom gminnym i miejskim i wydziałów powiatowych, by podatków podobnych nie pobierano.

Samobójstwo sekwestratora-defraudanta.

Z Zamościa donoszą: W tutejszym urzędzie skarbowym popełnił sekwestrator Stefan Kiszczanik defraudację, sięgającą sumy 5.000 zł. W toku badania przez naczelnika urzędu i policję sekwestrator wydobył z kieszeni rewolwer i wystrzałem w usta pozbawił się życia. Z treści znalezionych przy nim notatek wynika, że defraudacji dopuścił się celem opłacenia kosztów kuracji choroby płuc.

Wielka bitwa między cyganami na Bukowinie.

Bukareszt, 6 5 W Campulungu na Bukowinie doszło do zaciętej walki między cyganami. Spór powstał o pewną kobietę i zamienił się wkrótce w powszechną bójkę, w której uczestniczyły nawet kobiety z niemowlętami na rękach. W czasie bójki została jedna zabita, 8 osób ciężko a 15 lżej rannych. Dopiero policja położyła kres zajściu, aresztując prawie wszystkich walczących.

Z dalszych stron.

Zajączkowo. (Obchód 3 Maja). Korespondent nasz donosi: Nasza wioska nie pozostała za innemi w tyle, choć znajduje się na krańcu powiatu toruńskiego. Nowo powstała straż pożarna, która istnieje zaledwie od dwóch miesięcy, a która powstała dzięki staraniom miejscowego sołtysa p. Curleja i poparciu przez wydział powiatowy oraz Pomorskie Tow. Ubezpieczeń, wzięła również udział w uroczystym obchodzie 3 Maja. Zebrawszy się przed szkołą, wyruszyła pod kierownictwem naczelnika p. Jana Błądkiego do Dźwierzna, gdzie połączyła się ze strażą dźwierzneńską i wspólnie wyruszyła do kościoła, poczem pochód z dziatwą szkolną i z udziałem publiczności udał się do Zelgna, gdzie (przed oberżą p. Arendta) wygłoszono kilka referatów oraz zaprotestowano przeciw zakusom niemieckim i wysłano telegramy protestacyjne do Prezydenta Rzplitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego. O godz. 3 ciej po południu straże pożarne z Dźwierzna i Zajączkowa udały się na zabawę do Węgorzyna.

Straż pożarna w Zajączkowie została założona z inicjatywy sołtysa p. Curleja, oraz z ofiar materjalnych Wydziału Powiatowego Toruń i Pomorskiego Towarzystwa Ubezpieczeń. Na tem miejscu składa straż pożarna wraz z prezesem p. Curlejem wspomnianym instytucjom serdeczne podziękowania.

J. C. czytelnik „Przeglądu Pomorskiego“.

Nowemiasto Pom. (Porażka PPS.) W środę 1 maja o godz. 18 ej miała się odbyć doroczna uroczystość czyli święto PPS'u, jednak za dowolono się tylko wiecem, który uprzednio reklamowano licznemi afiszami i odezwami. Rzeczywiście około godz. 6 po poł. zaczęły się zbierać gromadki bezrobotnych i garść „ciekawych“. Zapowiedziany uroczysty obchód ze znakami i czerwonemi sztandarami PPS'u nie odbył się, widocznie z powodu niezbyt sprzyjających okoliczności. Na wiec, który odbył się pod gołem niebem na rynku miejskim, przemawiał „towarzysz“ z Bydgoszczy niejaki Tomaszewski. Sam wiec a raczej zbiegowisko nielicznych jednostek był nader ciekawy, już z samego względu na treść przemówień i charakteru „referentów“, którzy klepali trzy po trzy, stare przebrzmiałe i gołosłowne frazesy. W chwilę później wszyscy się rozeszli i ulotnili. Widocznem jest, że żywioł i popęd do haseł socjalistycznych znacznie upadł, porównując zeszłoroczne wiece, obchody i manifestacje. Szkoda tylko, że robotnik polski idzie bezmyślnie na lep haseł socjalistycznych, które jedynie obałamucają i niepotrzebnie zawracają głowę, odrywając przez to od pracy i zarobkowania.

Świętokradztwo. W nocy z 1 na 2 maja popełniono świętokradztwo w kościele parafjalnym w Nowemmieście. Świętokradzca po drabinie dostał się do wnętrza kościoła przez okno, zabrał jedynie dwie skarbonki z ofiarami i widocznie spłoszony zbiegł. Nad ranem zauważono porzuconą drabinę i wytłuczoną szybę. Rozpoczęto energiczne dochodzenia i zapomocą psa policyjnego udało się wykryć sprawcę ohydnego czynu. Jest nim znany z podobnych procederów niejaki K. z Nowegomiasta. Sprawcę nie minie zasłużona kara, tem bardziej, że codopiero opuścił więzienie.

Lidzbark. (Częściowy upadek bartnictwa). Tegoroczna zima pozostawiła doskonałe ślady zniszczenia po sobie. Między innemi szkodami, pszczelnictwo w tut. okolicy bardzo ucierpiało. Według pewnych danych twierdzić można, iż około 30% pni wyginęło.

— Od kilku dni kursuje codziennie autobus od Lidzbarka przez Boleszyn, Mroczno, Nowemiasto do Biskupca. Ceny biletowe bardzo umiarkowane. Zaiste pomimo biedy, dochodzimy do coraz większych wygód.

Wiele, pow. chojnicki. (Odpust). Pierwszy tegoroczny odpust na tutejszej Kalwarji rozpocznie się w środę 8-go maja w południe przywitaniem przybyłych kompanij. Miejscowy duszpasterz zaprasza serdecznie na odpust tak księży jak i wiernych z bliższych i dalszych stron.

W. Langwood.

Krwawy Rok 1913

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy) (59

Granaty biegły ku niemu w przyspieszonem tempie i zanim minęło dziesięć minut, czarny dym począł się wydobywać z długiej frontowej kolumnady i stawał się coraz gęstszy i gęstszy... British Muzeum stało w płomieniach...

Ale nie dosyć na tem. Artylerzyści wypuścili teraz jedną z tych strasznych bomb naftowych. Wybuchnęła ona w sali z cennemi manuskryptami; w jednej chwili cała połać gmachu zamieniła się w ogniste morze. Wszelki ratunek, który tłumy ludności przedsięwzięły z narażeniem życia, okazał się bezskuteczny. I w ten sposób zniszczał najwspanialszy zbiór książek, manuskryptów, antyków greckich, rzymskich i egipskich, monet, medali i zabytków przedhistorycznych...

Straż pożarna, która na wieść o katastrofie przybyła na miejsce pożaru w olbrzymiej liczbie, porzucając ratunek innych płonących gmachów, była bezsilna wobec szalejącego morza płomieni. Oprócz tego granaty, padające ciągle w muzeum, dziesiątkowały jej szeregi i tych wszystkich, którzy spieszyli jej z pomocą. Z pośrodka płomieni wydzierano książki i przedmioty i zrzucano na kupę na okratowany, czworokątny plac przed muzeum. Zginęło przytem tyle ludzi, że prawie każdy uratowany przedmiot kosztował życie człowieka. Ale do lewego skrzydła nikt się nie mógł dostać, mimo, że straż pożarna nieludzkimi wprost wysiłkami, zdołała po pewnym czasie zlokalizować pożar. Wyrządzone przez płomień szkody były wprost nieobliczalne. Straszny żywioł pochłonął część poszczególnych zbiorów w całości, między innemi sztychy, rysunki, oraz wszystkie średniowieczne i starożytne rękopisy.

A tymczasem pociski niemieckie biegły coraz dalej ku południowi. Artylerzyści musieli sobie obrać za cel kopułę kościoła św. Pawła, ponieważ granaty biły ciągle w Ludgate Hill, Cheapside, Newgate Street, a nawet w cmentarz. Jeden z pocisków ugodził w stopnie katedry i strzaskał dwie kolumny marmurowe; inny trafił w zegar wieżowy tuż pod tarczą, rozrzucił mnóstwo rumowisk, rozbił jeden z olbrzymich dzwonów, któregospadł z ogłuszającym hałasem. Gruzy zasypały całą ulicę.

Wszędzie widać było stosy rumowisk, z pośród których wysterczały słupy żelazne, potrzaskane na końcach. Po obu brzegach rzeki wszystkie mosty były zawalone, gruzy i szczątki pożary uniemożliwiały zupełnie przebycie zarówno dolnej jak górnej ulicy Tamizy.

Bardzo wiele pocisków padało również na około gmachu parlamentu. Artylerzyści musieli widocznie dostrzedz królewską chorągiew, powiewającą z wieży Wiktorji i obrali ją za cel.

Na przedniej stronie opactwa westminsterskiego padło również wiele pocisków uszkadzając znacznie tę czcigodną starożytną budowlę. Przeciwległy szpital stał w płomieniach. Nagle jeden z granatów ugodził w szczyt wieży Wiktorji, strącił wszystkie cztery wieżyczki, zrzucając wraz z niemi sztandar królewski. Także Big-Ben służył artylerji za cel wystrzałów, niebawem stracił ozdoby szczytowe, a jedna z jego olbrzymich tarcz zegarowych rozpadła się w drobne szczątki. Potem równocześnie dwa wielkie granaty trafiły w środek jego podstawy i wyrwały w murze tak straszną dziurę, że wieża zaczęła grozić runięciem. I inne części gmachu parlamentu ucierpiały wiele; nie było w nich jednej całej szyby, tu i owdzie otwierało się przed oczyma wnętrze przez wyrwaną dziurę.

W kilka chwil później runęła jedna z bliźniaczych wież opactwa westminsterskiego; inny granat ugodził w chór i zniszczył zupełnie ołtarz Edwarda wyznawcy, tron królewski i wszystkie starożytne zabytki.

Spustoszenie tak szybko się rozszerzało, że mieszkańcy nie mogli się w niem zorjentować. Tylko dzielnice położone na południe od Tamizy nie poniosły znaczniejszych szkód, bo haubice i działa polowe nieprzyjaciela nie sięgały tak daleko.

Mimo to mieszkańcy Londynu nie myśleli jeszcze o poddaniu się. Dzielni obrońcy ojczyzny walczyli jeszcze ciągle tak jak lwy przy barykadach w północnych dzielnicach miasta, aczkolwiek ulice wszystkie spływały krwią. Tysiące czynów bohaterskich powinna zapisać historja tego dnia; tysiące ludzi złożyło nieustraszenie życie na ołtarzu miłości ojczyzny. Lecz wszystko to było nadaremne. Wróg stał przed bramami miasta i nie można go było powstrzymać od wkroczenia w ulice Londynu. (Ciąg dalszy nastąpi).

Pierwsze zebranie tutejszego Koła BBWR.

W ubiegłą niedzielę w „Willi Nowej" po południu odbyło się pierwsze publiczne zebranie tutejszego Koła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na które przybyło przeszło 150 członków i sympatyków. Obrady zagaił mąż zaufania p. dr. Wyszkowski, który na wstępie wzniósł trzy okrzyki na cześć Najjaśn. Rzplt.. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, poczem powitał przybyłych gości: sekr. woj. mjra Kuliczkowskiego, delegatów Koła BBWK. z Chełmna p. Hądzlika i p. red. Sławuskiego, oraz delegata z Grudziądza p. dr. Urbańskiego.

Referat o tem, dlaczego winniśmy się łączyć w BBWR. wygłosił red. Sławuski, następnie kpt. rez. p. Hądzlik nawoływał do zgody i jedności. Z kolei p. dr. Wyszkowski przeczytał list p. Bilskiego z Kończewic, który usprawiedliwił swe nieprzybycie na zebranie.

Główny referat, o naprawie Konstytucji wysuniętym przez BBWR, wygłosił p. mjr. Kuliczkowski. Referent w jasnych słowach przedstawił zasadnicze nowe tezy wnoszone do Konstytucji, które mają ustrój naszego państwa wzmocnić wewnątrz i nazewnątrz. Omawiając tak poważny temat, przytoczył fakt, że w czasach przedmajowych był w ministerstwie skarbu urzędnik niejaki p. Kauzik który nie miał nic więcej do roboty, jak tylko prowadzić handel ze stronnictwami względnie posłami, czy rząd otrzyma za pewne zobowiązania wotum zaufania lub nie. O machinacjach, jakie działy się poprzednio pomiędzy sejmami a dawniejszemi rządami, które były zdane na łaskę i niełaskę posłów, wprost nie chce się wierzyć, a jednak była to smutna rzeczywistość. Projekt naprawy Konstytucji BBWR. wszystkie rzeczy, niegodne istnienia w naszem życiu parlamentarnem usuwa i zaprowadza porządek i ład w pracach czynników rządzących i ustawodawczych.

Wspomniał p. mjr Kuliczkowski w końcu: „Był swego czasu taki Suchorzewski, który przyprowadził swego syna do Sejmu i oświadczył w swej ślepocie egoistycznej, że jeżeli uchwalicie Konstytucję 3 Maja, to zarżnę swego syna, aby nie doczekał tej chwili, kiedy wejdzie ona w życie". Takich Suchorzewskich mamy i dziś, alę nie będziemy na to zważali, gdyż dobra sprawa zwyciężyć musi".

Po referatach przewodniczący p. dr. Wyszkowski wspomniał również o tem, że BBWR. jasno i dobitnie potępia bezczelne żądania Niemców oraz barbarzyńskie pobicie polskich artystów w Opolu, poczem stwierdził, iż w jedności i braterskiej zgodzie pracować będziemy dla mocarstwowego stanowiska naszego państwa.

Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

1) Obywatelstwo polskie zrzeszone w kole BBWR. w Chełmży na zebraniu w dniu 5 maja 1929 r. zwraca się do Rządu z gorącą prośbą o energiczne przeciwdziałanie niemieckim zakusom — bezczelnym uroszczeniom prusactwa wyrażone przez dra Schacht'a w Paryżu, które zagrażają pokojowi Europy i świata oraz o przeciwstawienie się tymże na gruncie międzynarodowym.

2) Zakładamy protest przeciw znęcaniu się w bestjalski sposób w Opolu nad zespołem artystów polskich. Prosimy rząd o stanowcze, energiczne przeciwdziałanie oburzającem — prowokacyjnem zajściom w Opolu oraz wszelkiemu bandytyzmowi teutońsko-krzyżackiemu odniesieniu się w tej sprawie do Ligi Narodów.

3) Przesyłamy wyrazy hołdu i czci Prezydentowi Rzplitej Polskiej i Wielkiemu Budowniczemu państwa Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Zebrani wyrażają zaufanie klubowi BBWR. za odpowiadającą intencjom społeczeństwa pracę nad utrwaleniem wielkomocarstwowej potęgi państwa polskiego i wzywają klub BBWR. do wytrwania na obranej drodze.

Giełda zbożowa

POZNAŃ dnia 6. 5. 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	32,C0—32,60
Pszenica nowa	47,25—48,25
Jęczmień przemiałowy	32,50—33,50
Jęczmień browarowy	33,50—35,50
Owies	31,50—32,50
Mąka żytnia 70 proc.	46,50—00,00
Mąka pszen. 65 proc.	66,00—70,00
Otręby żytnie	24,25—25,25
Otręby pszenne	26,00—27,00

KRONIKA

Chełmża, dnia 7 maja 1929 roku.

Kalendarzyk.

Wtorek: Benedykta pap.
Środa: Stanisława biskupa

Wschód słońca: 4,00 rano
Zachód słońca: 19,05 po poł.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa" p. Maliszewskiego.

— Uniwersytet Ludowy w Dalkach podaje do wiadomości, że kurs rozpoczyna się uroczystem otwarciem w sobotę, dnia 4 maja o godz. 7 wieczorem. Kandydatki winne stawić się tego dnia po południu w Dalkach, stacja kolejowa Gniezno.

— Powołanie oficerów rezerwy i kandydatów na oficerów rezerwy na ćwiczenia wojskowe. Wykaz roczników, które latoś powołane będą na ćwieczenia 6-cio i 8-mio tygodniowe rozplakatowano w całym okręgu korpusu nr. VIII.

— Zmniejszenie się bezrobocia. Ogólna liczba bezrobotnych na terenie Województwa Pomorskiego zmniejszyła się w czasie od 21 do 27 kwietnia br. o 938 osób i wynosi obecnie 9491 bezrobotnych.

W Toruniu bezrobocie zmniejszyło się o 215, Grudziądzu o 234, Gdyni o 440 osób.

Większe skupienia bezrobocia znajdują się w Toruniu 1379, Grudziądzu 1218, **Chełmży 638** Tczewie 674, Starogardzie 523, Chojnicach 464, Gdyni 375 osób.

— Sensacja w Chełmży. W tych dniach przybył do naszego grodu słynny astrolog, który z rysów twarzy, lub z charakteru pisma przepowiada dokładnie i po przystępnych cenach przyszłość człowieka oraz najskrytsze tajemnice tegoż. Naprawdę poszczycić się może Chełmża, że gości u siebie takiego mistrza. Przebywa on codziennie w godzinach od 9—1 i od 3 ej do 9-ej w Hotelu Centralnym pokój nr. 2. Na życzenie odwiedza też prywatnie. Kto się chce dowiedzieć przyszłych swych losów, niech spieszy do „Hotelu Centralnego", gdyż ostateczny termin upływa z dniem 11-go maja, a okazja taka więcej się nie powtórzy.

Korzystajmy z okazji!

— Przedstawienie teatralne. Stowarzyszenia Dzieciątka Jezus i Kółko św. Teresy urządza w czwartek, 9-go maja, przedstawienie teatralne p.t. **„Ofiara cierpienia"** oraz „Dla Ciebie Polsko". Ze względu na to że całkowity zysk przeznacza się na cele misyjne, zalecałoby się, aby publiczność poparła tę imprezę i spiesznie podążyła do „Willi Nowej". Napewno nie pożałujemy tego, gdyż będziemy mieli zasługę u Boga i dowiemy się czegoś nowego.

— Wyjazd delegacji do ministra skarbu w sprawach podatkowych. Zarząd Zjednoczenia Stanu Średniego otrzymał dziś z rady naczelnej depeszę, że pan minister skarbu udzielił delegacji Zjednoczenia Stanu Średniego audjencji w dniu 8. maja 1920 r. Delegacje, która wyjeżdża z specjalnym memorjałem w lokalnych sprawach podatkowych, stanowią: pp, red. Sokołowski i Fischer z Bydgoszczy.

— Tępcie muchy! Mucha to jedno z niebezpiecznych stworzeń, stanowiących plagę ludzkości, roznosi bowiem zarazki chorobotwórcze, siada bowiem na wszystkiem. W okresach nagminnie panujących chorób zawsze zauważono mnóstwo much. Muchy dotkliwie dają się odczuwać w rolnictwie, ponieważ chorobę donoszące trzodzie chlewnej. To też lekarze nietylko, lecz i weterynarze zalecają tępienie much. Szkoda tylko, że muchy tępi się dopiero wtenczas, gdy stawają się plagą nieznośną, gdy ich jest mnóstwo niezliczone. Właściwie powinno się tępić muchy już teraz, w zarodku, zanim się rozmnożą, co jest łatwiej uskutecznić.

— Z życia Bractwa Kurkowego w Chełmży. Dnia 6 bm. o godz. 8 wiecz. odbyło się miesięczne zebranie Bractwa Kurkowego w „Hotelu Pomorskim" przy udziale 18 członków. Zebranie zagaił prezes p. burmistrz Kurzętkowski, poczem również odczytał protokół z ostatniego zebrania i ze zjazdu delegatów bractwa w Poznaniu. Z kolei przystąpiono do omówienia Kongresu Eucharystycznego w Toruniu. Następnie rozpatrywano sprawę co do obchodu uroczystości Bożego Ciała w Chełmży, która ma się odbyć prawdopodobnie w niedzielę po Bożem Ciele.

Prezes p. burmistrz Kurzętkowski otworzył dyskusję, w której przemawiali pp.: Gawroński i Strużyna w sprawie defilad urzadzanych w dniach uroczystych. Wszyscy członkowie domagali się terminu strzelania o króla bractwa. Naznaczono dzień 20 bm. w Zielone Świątki. W sprawie strzelania turniejowego zabrał głos p. Krygeir. Po strzelaniu ma się odbyć wieczorek w zamkniętem kółku w „Hotelu Pomorskim", celem pożegnania starego króla, a przywitania nowego. Dlatego zawiązał się specjalny komitet uroczystościowy, który będzie się starał, żeby owa uroczystość wypadła jak najlepiej.

Jako nagrody bractwo kupuje 3 odznaki i to, odznakę króla i dwóch rycerzy. Komitet podziękował p. Gołębiewskiemu za wspaniały puhar, o który odbędzie się strzelanie w pierwszą niedzielę po Świątkach.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes p. burm. Kurzętkowski zamknął zebranie hasłem „Cześć"!

— Z targu. Na dzisiejszym targu płacono za: masło 2,60—2 80 zł., jajka 1,90—2,20 zł., kartofle 4.50—5,00 zł., kury 5 zł., indyki 14 zł., wieprzowina 1.60 zł., siekanc mięso 1,70 zł., jabłka 50—1.00 zł. ser 50—70 gr. Ceny na inne produkty niezmienione. Ruch dość ożywiony.

Jarmarki w Województwie Pomorskiem.

10 maja.
Grudziądz: bydlęcy i konski,

14 maJa.
Chełmno: bydlęcy i koński.
Dąbrowa, pow. Chełmno: bydlęcy, koński i świński.
Jabłonowo, pow. Brodnica: bydlęcy, koński.

15 maja.
Górzno, pow. Brodnica: bydlęcy, koński.
Kurzętnik, pow. Lubawa: bydlęcy, koński.

16 maja.
Kamień, pow. Sępólno: bydlęcy, koński.
Nowe Grodziczno, pow. Lubawa: bydlęcy, koński.
Topólno, pow. Świecie: kramarski, bydlęcy koński.
Toruń: bydlęcy i koński.

21 maja.
Jabłonowo-Zamek, pow. Brodnica: bydlęcy i koński.

Ciągnienie dolarówki.

(Wygrane 5% premjowej pożyczki dolarowej serji II.)

Dnia 1 maja br. odbyło się ciągnienie wygranych 5% pożyczki dolarowej serji II. Wygrane padły:

8 000 dol. na nr. 81975.

3 000 dol. nr. 779700.

Po **1 000 dol.** nr. 170943 688209 146386 838027 316288

Po **500 dol.** nr. 238168 807411 614519 239627 795013 501084 800136 793089 194037 69072

Po **100 dol.** nr. 463260 416354 350932 406008 882558 104567 693409 243405 875262 573677 543193 643089 509238 554444 999655 373993 821479 177304 255469 805336 131230 620356 719144 80366 727607 867795 756307 119985 945902 721828 377019 270986 107498 119339 23445 321919 897747 155747 470514 872611.

Razem 57 wygranych na sumę 25 000 dolarów.

Następne ciągnienie 1 lipca.